Rok I (VIII). Piątek, 11 Marca 1932 r. Nr. 39.

Cena 5 groszy

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik Niezależny Dla Wszystkich

Redakcja i Administracja: ul. Najśw. Marji Panny 23. — Telefon Nr. 3-15.
Redaktor przyjmuje od 11—12 przed poł. Administracja czynna cały dzień.

Jutro rozstrzygnie się los 15 tysięcy górników śląskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 10.3

Dziś w nocy wyjeżdża delegacja Zespołu Pracy oraz innych związków górniczych z b. sen. Grajkiem na czele do Warszawy, celem interwenjowania w Min. Przem. i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej w sprawie zamiaru unieruchomienia 10 kopalń Górn. Śląska, m. in. kop. „Hr. Laura", „Wawel-Wolfgang", „Florentyna", „Szarlota" i „Blücher".

Delegacja ta przyjęta będzie jutro o godz. 10.30 przez Ministra Przem. i Handlu oraz Min. Pracy i Opieki Społ.

Syn Wilhelma agituje za Hitlerem

W Kolonji odbył się wiec hitlerowców, na którym przemawiał syn b. cesarza Wilhelma zwany popularnie „Prinz Auwi". Mówca nawoływał zebranych do głosowania za Hitlerem, „aby skończyć raz już z panującym systemem".

Zwolnienie Ciunkiewiczowej za kaucją 10.000 złotych.

Warszawa, 9. 3.

Na skutek długotrwałych starań obrońcy Ciunkiewiczowej mec. Jarosza, który zabiegał w Ministerstwie Sprawiedliwości o zwolnienie jej z więzienia, w dniu dzisiejszym Ministerstwo wydało odpowiednie polecenie prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

P. Ciunkiewiczowa została zwolniona za kaucją w wysokości 10 tys. zł. Decyzję tę zakomunikowano obrońcy oskarżonej, który dziś wyjechał do Krakowa dla załatwienia odpowiednich formalności.

Wielkie mocarstwa chcą zarobić na wojnie chińsko-japońskiej.

Genewa, 9.3

„Journal de Genewe" twierdzi, że wielkie mocarstwa dlatego na zgromadzeniu Ligi Narodów forsują przeniesienie sprawy zatargu do Szanghaju i rozwiązanie jej przez komisję międzynarodową, w której wezmą udział przedstawiciele Japonji, Chin, St. Zjednoczonych Ameryki Półn., Wielkiej Brytanji, Włoch i Francji — gdyż zamierzają w toku tej konferencji przeprowadzić wymuszenie na Chinach daleko idących ustępstw. Wielkie mocarstwa zamierzają mianowicie spowodować rozszerzenie i dalsze uprzywilejowanie swoich koncesji w Szanghaju.

15,000 osób przed trumną Brianda.

Paryż, 9.3

Zwłoki Arystydesa Brianda zostały złożone w trumnie, w której spoczęły trzy bukiety fijołków i jeden storczyków. W przeciągu jednego dnia defilowało przed trumną przeszło 15,000 osób.

Trumna spoczywa w słynnej sali zegarowej, dlatego, że w tej właśnie sali podpisano znany pakt Kelloga.

K. H. Rostworowski otrzymał nagrodę państwową

We wtorek wieczorem sąd państwowej nagrody literackiej przyznał nagrodę tę na rok 1932 w wysokości 10 tys. zł. Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu, świetnemu dramaturgowi za „Niespodziankę", wystawioną swego czasu przez teatr Narodowy w Warszawie.

Synek Lindbergha uprowadzony do Europy?

Paryż, 9. 3.

Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że syn Lindbergha został uprowadzony do Europy. Prawdopodobieństwo to potwierdza okoliczność, że członkowie bandy przemytników alkoholu, którzy ofiarowali swe usługi Lindberghowi nie zdołali podobnie jak policja doprowadzić swych poszukiwań do pomyślnego wyniku. Dziecko Lindbergha dotychczas nie zostało odnalezione.

Samobójstwo studenta pod Częstochową

W pociągu pod Teklinowem celnym wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Wczoraj popołudniu dworzec w Częstochowie był widownią strasznej tragedji, a właściwie jej epilogu.

W jednym z wagonów 3-ej klasy pociągu, przybywającego z Warszawy do Częstochowy o godz. 5 pp., znaleziono zwłoki młodego studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Jak się okazało, denat celnym strzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Ze znalezionych przy zwłokach dokumentów wynika, że był to 22-letni Edward Mista, zamieszkały stale w Piotrkowie. W liście pisanym po łacinie stwierdza on, że do tego rozpaczliwego kroku zmusza go krytyczny stan materjalny w jakim się znajduje. Zwłoki swoje ofiaruje prosektorjum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Tragedja nastąpiła prawdopodobnie pod Teklinowem. Zwłoki zostały przewiezione do Szpitala P. Marji i zabezpieczone do czasu przeprowadzenia dochodzenia przez władze sąd.-lek.

Młode, pełne nadziei życie padło znów ofiarą szalejącego kryzysu i nędzy, ogarniającej swojemi żelaznemi kleszczami coraz szersze warsztaty społeczeństwa...

Mowa premjera Prystora w Sejmie

Warszawa 9.3

Podczas wczorajszych obrad w Sejmie głos zabrał p. Prystor dla uzasadnienia projektu rządowego o pełnomocnictwach Prezydenta.

Premjer na wstępie zatrzymał się na konieczności szybkiej reorganizacji administracji dla dalszego jej usprawnienia.

Dalej mówił o potrzebach gospodarczych, które w związku z kryzysem wywołują konieczność elastycznego stosowania norm prawnych zależnie od sytuacji.

Dlatego, aby tym zadaniom sprostać, nieodzownie jest prawo dekretowania Prezydenta.

Z górą 6 miljonów bezrobotnych w Niemczech.

Berlin 9.3

Ostatnie sprawozdania urzędu pośrednictwa pracy wykazują, że ilość bezrobotnych w Niemczech w czasie drugiej połowy lutego wyniosła 6 miljonów 128 tysięcy osób.

Co słychać w Częstochowie?

KALENDARZYK

Marzec 11

Dziś: Konstantego
Jutro: Grzegorza
Wsch. sł. o g. 6.01
Zachód sł. o 17.31
Dług. dnia g. 11.30

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki:

3 Aleja, Krakowska.

OD WYDAWNICTWA.

Na życzenie licznych czytelników z dniem **15 marca r. b.** przystępujemy do wydawania „Nowin" w większym formacie. W związku z tą zmianą zmuszeni jesteśmy podnieść nieco cenę gazety w sprzedaży ulicznej, a mianowicie **z 5-ciu na 7 groszy.**

Stali czytelnicy, odbierający gazetę bezpośrednio w redakcji, płacić będą nadal **tylko 5 gr.**

Wszystkie komunikaty do prasy na Pomorzu są płatne, a u nas?...

Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na województwo Pomorskie, na swem wspólnem zebraniu w dniu 20 lutego br., powzięła uchwałę, zobowiązującą wszystkie wydawnictwa do pobierania opłat za wszelkiego rodzaju komunikaty towarzystw, organizacyj i instytucyj. Prasa pomorska dotychczas umieszczała wszelkie komunikaty towarzystw i t. d. bezpłatnie, lecz z uwagi na ciężkie położenie wydawnictw nie może tego czynić nadal.

Fatalne sprostowanie.

W numerze wczorajszym zamieściliśmy sprostowanie w sprawie udziału pp. posłów d-ra Biluchowskiego i Piekarskiego, oraz kom. Mazura w zebraniu Zrzeszenia Abonentów Prądu. — Stwierdziliśmy, że p. komisarz Mazur nie zasiadł przy stole prezydjalnym i że pp. posłowie Biluchowski i Piekarski, oraz p. komisarz Mazur nie weszli do komisji rewizyjnej Zrzeszenia.— Ostatnie jednak zdanie sprostowania zostało spaczone wskutek opuszczenia przez zecera trzech słów, a mianowicie: **„podczas wyboru zarządu".**

Zdanie to winno brzmieć:

Jak się okazuje, pp. Piekarski, Dr. Biluchowski i kom. Mazur wogóle nie byli na zebraniu obecni podczas wyboru zarządu, — co niniejszem prostujemy.

Wielki koncert „Lutni".

Po dłuższej przerwie Tow. Śpiew. „Lutnia" występuje z wielkim koncertem, który odbędzie się w środę, dn. 16 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w sali teatru Kameralnego. Udział w koncercie wezmą: orkiestra symfoniczna pod dyrekcją p. J. Bursika, chóry pod dyrekcją p. W. Leszczyńskiego oraz solistka p. Irena Sorzon.

Niewątpliwie zapowiedziany koncert „Lutni" wzbudzi duże zainteresowanie w szerokich kołach publiczności i rozpoczęta już codzień od godz. 7 ej wiecz. w gmachu teatru przedsprzedaż biletów od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. pójdzie raźno.

Automatyzacja telefonów w Częstochowie.

W czerwcu b. r. rozpoczęta będzie budowa centrali automatycznej w gmachu nowej poczty (II piętro). Centrala automatyczna będzie urządzona według angielskiego systemu Stowgera. Sprzęt będzie sprowadzony z Liverpoolu. Budowa potrwa około roku.

Wcześniejsze rozpoczynanie zajęć szkolnych.

Na podstawie zarządzenia kuratorjum w szkolnictwie średniem i powszechnem wprowadzona ma być z dniem 15 b. m. letnia pora rozpoczynania zajęć w szkołach. Lekcje rozpoczynać się będą o godz. 8, a nie, jak dotychczas, o 8.30.

Posterunkowi z wykształceniem uniwersyteckiem

Kryzys, który dotyka wszystkie dziedziny życia gospodarczego stwarza coraz większe trudności, w znalezieniu jakiejkolwiek pracy nietylko robotnikom, lecz w takim samym stopniu pracownikom umysłowym. Nic też dziwnego, że ludzie nawet z wyższem wykształceniem imają się jakiejkolwiek pracy, byle tylko zarobić na kawałek chleba. Dowodem tego jest fakt, że w szkole policyjnej na Piaskach pod Sosnowcem, gdzie przed kilku tygodniami rozpoczął się nowy kurs dla posterunkowych, znajduje się kilku słuchaczy z uniwersyteckiem wykształceniem, a kilkunastu z maturą. Skorzystali oni z przeprowadzonego przed dwoma miesiącami werbunku i dziś zadowoleni są, że mają choć takie stanowiska..

———

Bój o mężczyznę.

Awantura w II-giej Alei.

Wczoraj, o godz 1 pp., przechodnie w II Alei byli świadkami zaciętego boju między 2-ma kobietami ze sfer robotniczych. Żona napadła na kochankę swego męża, który zapomogę, jaką otrzymuje w charakterze bezrobotnego z Funduszu Bezrobocia, oddaje kochance, nie dbając o żonę i dzieci.

Publiczność rozłączyła zaciekle walczące kobiety jeszcze przed przybyciem policji.

To też nie zdołano stwierdzić personalja napastującej i napadniętej.

Sympatje widzów były po stronie żony, walczącej o chleb dla dzieci.

Majątek żebraka

wynosił 1700 zł. które mu skradziono wczoraj z kufra w komórce.

Rostkowski Feliks, żebrak, lat 71, zameldował policji, że w ub. wtorek z komórki przy ul. Ogrodowej nieznany sprawca skradł mu zapomocą włamania do kufra gotówką 1700 zł. i bieliznę, wart. 50 zł.

Dochodzenie w toku.

Do Czytelników

Zakorzenił się w Częstochowie ostatnio brzydki zwyczaj, że spora ilość czytelników zamiast kupować gazety, wypożycza je sobie u sprzedawców, płacąc za przeczytanie 10—20 proc. ceny gazety.

W ten sposób wydawnictwa za swój trud i poniesione koszta otrzymują bezwartościową makulaturę jako zwroty.

Wobec tego, że podobne machinacje podrywają byt i egzystencję poszczególnych wydawnictw, te ostatnie postanowiły w obronie zagrożonych swych placówek przystąpić do jaknajenergiczniejszej walki z tą plagą.

Czytelnicy powinni zdać sobie z tego sprawę że pożyczanie gazet jest równoznaczne z przywłaszczeniem sobie cudzego mienia, że tym pożyczaniem krzywdzą liczne rzesze pracowników drukarskich i redakcyjnych, korzystając z ich trudu i znoju bezpłatnie.

Z dniem dzisiejszym wydawnictwa tutejsze wprowadzają specjalną kontrolę nad sprzedawcami. Każdy nieuczciwy sprzedawca wypożyczający gazety, zostanie z miejsca pozbawiony prawa sprzedaży. Zarówno przeciw niemu, jak przeciw wypożyczającym czytelnikom wydawnictwa wystąpią na drogę sądową o odszkodowanie i ukaranie.

Wydawnictwa Częstochowskie.

Kronika policyjna.

Okradziony podczas licytacji.

Jan Obrączka (Olsztyńska 64) zameldował policji, że w ub. wtorek w lombardzie przy Banku Ludowym w Częstochowie podczas licytacji w tłumie skradziono mu z kieszeni 125 zł. Dochodzenie w toku.

Kradzież wódki.

Durkowa Emilja (Narutowicza 66) zameldowała policji, że w ub. wtorek przyszedł do jej sklepu nieznany osobnik i prosił o sprzedaż butelki wódki, a gdy ona postawiła żądaną wódkę na kontuarze, przybysz zabrał butelkę i zbiegł. Dochodzenie w toku.

Złodziej zdobranym kluczem w mieszkaniu.

Władysław Mizik (Waszyngtona 67) zameldowała policji, że w czasie jej nieobecności nieznany osobnik, dostawszy się do mieszkania zapomocą dobranego klucza, skradł jej w gotówce 39 zł. 60 gr. Dochodzenie w toku.

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY 39)

Rzecz dzieje się w Częstochowie.

CZĘŚĆ III.

Chłopak połapał się zapewne, że ona jest prawdziwem i głębokiem jego uczuciem i oto, jak donoszą pisma, pani Janina Lisocka została żoną Jerzego Zaliwskiego. Podobno jest ona osobą wielkiej urody. Ci co ją znają, będą coś mogli o tem powiedzieć.

Wityński zdawał się bardzo zagłębiony w grze i nie odezwał się ani słowem. Po chwili zresztą zebrani zajęli się innemi sprawami i o Zaliwskim zapomniano.

Wityński skończył swoją partję, wstał i zasiadł się w bufecie, kazał sobie podać butelkę wina. Siedział dość długo ze zmarszczonem czołem, nad czemś się zastanawiając. Powziął widocznie jakąś decyzję, gdyż oczy jego rozjaśniły się. Przywołał kelnera zapłacił rachunek i wyszedł.

Następnego dnia można go było zobaczyć w pociągu, biegnącym w stronę Warszawy. Przeważnie przesiadywał w wagonie restauracyjnym, gdzie dużo pił. Gdy wpatrzony w okno palił papierosa, przez oczy jego chwilami przebiegał złośliwy, drwiący błysk.

W Weronie bawił kilka godzin zaledwie i powrócił do Medjolanu. Gdyby posłuchał instynktu swej impulsywnej natury, pobiegłby natychmiast do Lidji, aby rzucić jej w twarz: „Zaliwski opuścił panią. Proszę pamiętać, że ja kochałem panią zawsze. Niech pani porówna moją wierność i jego zdradę, a jeśli pragnie pani czyjegoś silnego przywiązania i zemsty, oto jestem, rozporządzaj mną!"

Lecz ten odruch mógł popełnić tylko wtedy, gdyby się nie zastanawiał. Rozumiał sam dobrze, że Lidja nie należała do rzędu kobiet, od których w ten sposób mógłby coś uzyskać. Nie przyznałaby się ona nigdy do swojej porażki. Przez dumę udałaby absolutną obojętność i odepchnęłaby człowieka, ofiarowującego jej swoje serce, aby ją pocieszyć.

Namiętność Wityńskiego miała dziwny charakter. Nietylko pożądał Lidji dla jej piękności, lecz dlatego również, iż odepchnęła go, igrała nim, ponieważ oddała się mężczyźnie, którego nienawidził.

Musiał ją mieć uległą, upokorzoną. Zaledwie wysiadł z pociągu, udał się do znanej kawiarni, w której zbierał się świat polityczny i dziennikarski. Wiadomość o ślubie Jerzego nie ukazała się dotychczas w dziennikach medjolańskich.

Wityńskiego znano w tym światku bardzo dobrze, cieszył się on w środowisku aktorów i dziennikarzy dużą popularnością. Dostarczał im zazwyczaj najciekawszych plotek ze sfer towarzyskich Medjolanu.

Siedząc w gronie kilku współpracowników miejscowych pism, opowiadał anegdotki, budząc ogólny humor. Jako o ostatniej nowości wspomniał także lekkim tonem o małżeństwie Jerzego Zaliwskiego, którego osobą zajmowano się dużo w ostatnich czasach, dzięki pojedynkowi i stosunkowi z Lidją. Niedługo potem pożegnał zebranych. Był pewien, że ploteczka ta nie pozostanie bez echa w światku dziennikarskim.

Istotnie następnego dnia we wszystkich pismach pojawiła się notatka następująca.

„Jak nam donoszą z Warszawy, znany w towarzystwie medjolańskiem pan Jerzy Zaliwski poślubił tam przed kilku dniami z panią Janinę Lisocką, wdowę po Adamie Lisockim, znanym przemysłowcu i filantropie polskim. Życzymy szczęścia młodej i dobranej parze."

Wityński nie wątpił, że pisma te muszą wpaść w ręce Lidji. Dla większej jednak pewności kupił egzemplarze wszystkich i posłał je pod adresem śpiewaczki, podkreślając czerwonym ołówkiem powyższą wzmiankę.

Po dokonaniu tego zasiadł na czatach w jednej z kawiarń, położonych w pobliżu mieszkania Lidji.

Zobaczył ją koło południa idącą samą w kierunku teatru. Wydała mu się silnie zdenerwowana.

Wityński szybko zapłacił i wyszedł z kawiarni. Przebiegł boczną uliczkę, aby znaleźć się na drodze Lidji. Gdy doszedł do placu della Scalla, zawrócił; kroczył wolno, przyglądając się wystawom.

Dalszy ciąg nastąpi.

ALEKSANDER DUMAS (ojciec). 11)

Królowa Margot

ROMANS. (Przekład z francuskiego).

TOM I.

Zaledwie drzwi za nim się zamknęły, król Nawarry stanął we drzwiach, uśmiechając się.

Towarzyszyło mu dwóch paziów, niosących w dwóch kandelabrach ośm świec z różowego wosku.

Małgorzata pokryła swoje pomieszanie, oddając głęboki ukłon.

— Cóż to, pani jeszcze nie śpi?..! — zapytał król, a na twarzy jego malowała się radość i szczerość. — Czy mnie pani oczekiwałaś?

— Nie — odpowiedziała Małgorzata; — wszak Wasza królewska mość jeszcze wczoraj mi oświadczyłeś, że nasze małżeństwo jest tylko politycznym obowiązkiem i że nie mam żadnych innych obowiązków względem niego.

— Niech i tak będzie; z tem wszystkiem to nie przeszkadza nam do wzajemnego porozumienia.

— Gillono, zamknij drzwi i zostaw nas samych.

Małgorzata powstała i wyciągnęła rękę, jakby rozkazując paziom, ażeby nie wychodzili

— Może każesz pani zawołać swoje kobiety?...— zapytał król.—Zgadzam się i na to, chociaż przyznaję, że wolałbym być sam na sam.

Powiedziawszy to, król zbliżył się do gabinetu.

— Nie!... — zawołała Małgorzata, zastępując mu drogę—nie, niema potrzeby, jestem gotowa wysłuchać Waszą królewską mość.

Bearneńczyk wiedział już czego chciał; rzucił bystre i przejmujące spojrzenie ku gabinetowi, jakby przez zasłaniającą go portjerę, chciał przeniknąć panującą w nim głęboką ciemność.

Potem zwróciwszy wzrok na piękną i z przestrachu bladą żonę, rzekł zupełnie spokojnym głosem:

— A więc porozmawiajmy chwilkę.

— Jak się podoba Waszej królewskiej mości — odpowiedziała młoda kobieta drżącym głosem, siadając na krześle, które mąż jej wskazał.

Bearneńczyk usiadł obok niej.

— Niech sobie ludzie mówią, co chcą — powiedział Henryk — jednak ja nasze małżeństwo uważam za dobre. Ja do pani, a pani do mnie należysz.

— Lecz...—przerwała przestraszona Małgorzata.

— Dlatego też—mówił dalej król, jakby nie zważając na pomieszanie Małgorzaty — powinniśmy postępować względem siebie, jak dobrzy sprzymierzeńcy, związek bowiem nasz, zaprzysięgliśmy dzisiaj przed Bogiem. Czyż nieprawda?

Bezwątpienia.

— Znam pani, twoją przenikliwość; znam przepaści, dwór otaczające, i chociaż jestem młody i nic złego nikomu nie uczyniłem, mam jednak licznych nieprzyjaciół. Powiedz mi, pani, jak mam zaliczyć tę, która nosi moje nazwisko i przysięga mi wierność na stopniach ołtarza? d. c. n.

Kamienicznicy w roli Hioba lamentują, że lokatorzy ich zrujnują żądając zniżki komornego.

Czytamy w „Kurjerze Czerwonym" następujące trafne uwagi:

Właścicieli domów oblał zimny pot:

Lokatorzy wszczynają akcję o obniżenie komornego.

— To potworne. „Nieludzkie". Lokatorzy dążą do zupełnego zrujnowania kamieniczników.

— Trzeba temu przeciwstawić się — biadają właściciele domów i zwołują szereg nadzwyczajnych zebrań w centralnym swym związku.

Na zebraniach tych zapadają rezolucje, mające wykazać brak wszelkich podstaw do żądania zniżki komornego.

Tenor tych rezolucyj naogół jest taki:

„Ceny wszystkich artykułów pierwszej potrzeby przekroczyły ceny przedwojenne, komorne zaś zostało zatrzymane na 57 proc. skutkiem czego jeszcze parę lat temu przy stuprocentowej wypłacalności lokatorów oprocentowanie kapitałów właścicieli domów wynosiło niecałe 2 proc. w stosunku rocznym, obecnie zaś, wobec podwyższenia podatków od nieruchomości o 50 proc. i to minimalne oprocentowanie znikło.

Gorzej, bo wskutek wzrastającej niewypłacalności lokatorów, tworzą się znaczne deficyty.

Właściciele nieruchomości domagają się publicznego wyjaśnienia rozpaczliwego stanu większości właścicieli domów, których nieruchomości wystawione są w najbliższej przyszłości na licytację za zaleganie rat oraz procentów.—

Jakże niesłuszne są biadania kamieniczników. Brak im szczerości.

Kryzys — jak dotąd — bodaj, że ich wcale nie dotknął.

W porównaniu z kupcem, przemysłowcem, czy rzemieślnikiem kamienicznik znalazł się dziś w stosunkowo najlepszej sytuacji.

W ręku ma tak straszną broń — jak eksmisja,

Idą mu na rękę sądy.

Przypływ żywej gotówki w postaci komornego ma zabezpieczony, jak nikt inny.

Zalegającego z komornem lokatora można wyeksmitować, sprzedać mu meble na licytacji, zniszczyć, położyć areszt na pensję, ścigać całe lata.

Przeciętny kamienicznik odwykł od wydatków konserwacyjnych.

Lokatorzy odnawiają swe mieszkania w większości wypadków na swój własny koszt. Dotyczy to również wszelkich drobnych robót.

Lecz najważniejsze jest to, że udział kamienicznika w zwalczaniu elementarnej klęski bezrobocia jest prawie żaden.

Tymczasem jego lokatorów los smaga okrutnie.

Zubożeli walczą, z niedostatkiem, zredukowano im zarobki.

Dlaczego tylko kamienicznicy mają być uprzywilejowani? — powiadają więc oni.

Ciężar kryzysu nie może przecież spoczywać wyłącznie na barkach świata pracującego.

Przesunąć go należy w pewnej mierze i na właścicieli nieruchomości.

Dlatego to właśnie lokatorzy wszczynają akcję o zniżkę komornego.

Nie pragną rujnować kamieniczników.

Chodzi tylko o sprawiedliwy podział ciężarów, wywołanych katastrofalnym kryzysem.

NOWELA
w przedmiocie przepisów egzekucyjnych.

29 lutego b.r. została ogłoszona ustawa z d. 25 lutego tegoż roku w powyżej oznaczonym przedmiocie. Ma ona zapobiec niszczeniu majątków dłużników przy czynnościach licytacyjnych. Oto jej postanowienia, dotyczące terytorjum, na którem obowiązuje rosyjski kodeks postępowania cywilnego (Kongresówka i Kresy).

Narzędzia rolnicze, maszyny, instrumenty i wszelkiego rodzaju przyrządy, stanowiące inwentarz majątku, bydło robocze i domowe, zapasy zboża, siana, słomy i innych ziemiopłodów, niezbędne dla najbliższych zasiewów i utrzymania ludzi oraz bydła roboczego w majątku aż do nowych zbiorów—nie ulegają sprzedaży oddzielnie od majątku nieruchomego, o ile stanowią własność właściciela nieruchomości. O ile więc wymienione ruchomości stanowią własność nie właściciela majątku, lecz dzierżawcy majątku, mogą być sprzedane, w braku innego majątku, za długi dzierżawcy.

Jeśli licytacja nie dojdzie do skutku, czy to z powodu nieprzybycia licytantów (jak to było dotychczas), czy to z powodu niepodania przez licytantów ceny ponad oszacowanie, czy to dlatego, że kupujący, mimo złożenia zadatku, nie zapłacił w terminie reszty ceny, — wierzycielom służy prawo większością głosów w stosunku do sumy ich wierzytelności żądać nowej licytacji lub zatrzymać majątek nie sprzedany na rzecz swoją w cenie nie niższej od sumy oszacowania.

— Prawo do zatrzymania majątku na własność służy przedewszystkiem temu wierzycielowi, który ofiarował najwyższą cenę ponad sumę oszacowania, a przy równej cenie temu, na którego żądanie dokonano zajęcia, następnie zaś temu, czyja należność jest większa.

Ponowną licytację, wyznacza się bez powtórnego oszacowania i dokonywa się podług przepisów, obowiązujących przy pierwszej licytacji z tą tylko różnicą, że majątek może być sprzedany nawet za cenę niższą, niż suma oszacowania, jednak nie niższą od pół części tejże sumy.

Tyle co do sprzedaży z licytacji ruchomości.

W przedmiocie licytacji majątków nieruchomych (tak miejskich, jak ziemskich) wprowadza nowela następujące nowe postanowienia.

W razie niedojścia do skutku licytacji wierzyciele są władni żądać odbycia ponownej licytacji lub też zatrzymania dobra na własność w cenie nie niższej od sumy oszacowania.

Na drugiej licytacji majątek nieruchomy nie może być sprzedany poniżej 2/3 sumy oszacowania.

Zaznaczyć należy, że przytoczone przepisy weszły w życie z dniem 29 lutego 1932 i według art. 4 ustawy mają zastosować także do licytacyj, odbyć się mających po dn. 29 lutego 1932, chociażby ich termin był wyznaczony przed dn. 29 lutego 1932.

(Is).

W kilku słowach.

— Wczoraj po dłuższej chorobie zmarł w Oslo premjer norweski, Kolstad.

— Sprawozdanie nowojorskiego komisarza zdrowia wykazuje, że w roku 1921 wskutek zatrucia alkoholem było 795 wypadków.

— Na kolei podmiejskiej pod Tokjo pociąg wpadł na tłum, który wskutek braku miejsca na peronie zgromadził się na szynach, 6 osób zostało zabitych a 29 rannych.

— Pod Zgorzelicami wydarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny najechał na wagony towarowe, zrzucając je z szyn. Podczas zderzenia wyskoczyła również z szyn lokomotywa pociągu pośpiesznego. Ofiar w ludziach nie było.

— Żandarmerja zjawiła się ubiegłej nocy na balu akademickim w Nancy, ażeby zaaresztować „królowę studentów" 22-letnią Parmantier. Dziewczyna obwiniona jest o zaduszenie we wrześniu ub. roku swego dziecka i ukrycie trupa w nawozie

— New York Automobil Club oblicza, że w roku 1931 wydano w Stanach Zjednoczonych dwa i ćwierć miljarda dolarów na budowę i utrzymanie dróg i ulic, przyczem zatrudnionych było przeszło miljon ludzi. Przeszło 60,900 mil. czyli 96 000 kilometrów dróg zostało zbudowanych lub naprawionych.

PRAWDA W OCZY!

(LISTY DO REDAKCJI)

Niefachowość urzędników magistrackich!

Ustawa rzemieślnicza polska (przemysłowa) mówi, że dla wytępienia partactwa nikt nie może być samodzielnym rzemieślnikiem, o ile nie odbędzie 3-letniej praktyki jako uczeń, nie zda egzaminu czeladniczego, nie odbędzie następnie 3-letniej praktyki czeladniczej i nie zakończy tej nauki złożeniem pomyślnie egzaminu mistrzowskiego. Ustawa więc chroni klienta, by nie było partaczy, którzy mogliby narazić klientów na zniszczenie powierzonego materjału.

Inżynier po ukończeniu Politechniki nie ma prawa samodzielnie sporządzać planów, lub prowadzić robót, o ile nie odbędzie jeszcze praktyki i nie zda specjalnego egzaminu w Min. Robót Publ.

Urzędnicy państwowi muszą też odbywać praktykę i składać następnie specjalne egzaminy. Urzędnik II kategorji po skończeniu średniego zakładu, zaś urzędnik I kategorji — po ukończeniu wyższego zakładu naukowego, muszą odbyć w Urzędzie również 2-letnią praktykę, następnie zdawać specjalne egzaminy w Izbie Skarbowej, czy też w Województwie. Po zdaniu egzaminu urzędnik II kat. zostaje mianowany urzędnikiem X st., zaś urzędnik I kat., — urzędnikiem VIII st.

A nasz Magistrat?! Urzędników tam jest trzy razy tyle, niż potrzeba. Nic dziwnego: dobry rzemieślnik t. j. wykwalifikowany — powierzoną pracę wykona szybko i dobrze sam. Gdzie brak fachowości, pracę tę musi wykonywać 3 niewykwalifikowanych rzemieślników, a i to nie zawsze należycie.

Na łamach „Nowin" poruszone były sprawy działalności Wydziału Architektonicznego i Zdrowia tut. Magistratu: Wydział Architektoniczny ścigając u obywateli najmniejsze uchybienia budowlane, czy estetyczne — sam zeszpecił ul. św. Barbary ohydnemi budkami, mającemi wygląd wychodków, dopuścił do "upiększenia" miasta przez zatwierdzenie planu budynku Poczty i przez wystawienie obrzydliwych pod względem estetyki Domów Robotniczych. Wydział Zdrowia osławił się głośną wojną ze szczurami. Są to skutki niedoświadczenia urzędników Magistratu, nie posiadających długoletniej praktyki w kraju, czy zagranicą. Przypatrzmy się dalszej działalności naszych inżynierów: Na placu przed Szczytem Jasnej Góry był szaniec z czasów szwedzkich; nikt w Magistracie nie zastanowił się, co oznacza to wzniesienie; kazano niwelować i zniszczono ten zabytek. Wdał się w tę sprawę wprawdzie Urząd Konserwatorski w Krakowie, lecz było już zapóźno. I w ten sposób dzięki **wybitnym** zdolnościom naszych inżynierów, Częstochowa poniosła niepowetowaną stratę zabytkową. Mógłbym podać jeszcze cały szereg innych przykładów, jak pękanie z mrozu rur wodociągowych na ulicach w zimie 1928-29 r. Rury te musiano następnie zamienić nowemi rurami, kosztem kilkudziesięciu tysięcy zł. Nikt bowiem w Wydziale Kanalizacji nie domyślił się, z braku praktyki zawodowej, że należało otworzyć płuczki, by woda ściekała do kanałów, a będąc stale w ruchu, nie zamarzała.

Spotykamy więc na każdym kroku niefachowość i małe doświadczenie.

Czyż mieszkańcy Częstochowy nie powinni wobec tego stanowczo zabrać głos i żądać, by nami rządzili rzeczywiści fachowcy?! Miasto będzie miało wówczas mniejszym kosztem estetyczniejszy wygląd, a obywatele płacić będą mniejsze podatki.

Niedziałkowski.

Częstochowa, 8 marca 1932 r.

Odezwa

Dzisiaj przystępujemy do całkowitego zaniechania czerpania prądu oświetleniowego. Rozpoczęliśmy naszą akcję, przekonani o bezwzględnej słuszności naszych żądań. Społeczeństwo całe opowiedziało się za nami.

Celem umożliwienia Ogółowi porozumienia się z nami, biuro nasze jest czynne cały dzień.

Dla naszej kontroli i bezpieczeństwa lokali zorganizowaliśmy Komisje Lotne, które będą miały na celu:

1) Informowanie nas o przebiegu strajku.

2) Porozumiewanie się z obywatelami w sprawach strajkowych.

3) Łagodzenie wszelkich zatargów wynikłych na tle strajkowym.

W skład Komisji Lotniczych wchodzą poważni obywatele, delegowani przez poszczególne organizacje gospodarcze.

Zaznaczamy, że identyczną akcję przeprowadzają i inne miasta. Z miastami temi nawiązaliśmy kontakt i będziemy działać w ścisłem porozumieniu z Komitetem Międzymiastowym. Wszystkie miasta wspólnie występują z petycją do Rządu, z prośbą o uregulowanie stosunków panujących w dziedzinie oświetlenia elektrycznego. Sprawa elektrowni blokowych jest w ostatecznem opracowaniu.

Raz jeszcze wzywamy Was, Obywatele, do solidarnego stanowiska wobec naszej akcji przeciw wyzyskowi Elektrowni.

Zdecydowane stanowisko społeczeństwa i godne traktowanie sprawy — oto droga, która prowadzi do zwycięstwa.

Zrzeszenie Abonentów Prądu Elektrycznego w Częstochowie.

Z KRAJU.

Wyrafinowane oszustwo młodej awanturnicy.

Na polecenie prokuratora osadzona została w więzieniu w Kępnie 18-letnia Marja Maksówna z Horodówki, powiatu brzozowskiego w Małopolsce. Zeznała ona, że porwana została do samochodu przez dwóch mężczyzn, którzy w czasie 5-dniowej podróży skrzywdzili ją fizycznie i moralnie. Pod tym pretekstem Maksówna wyłudziła datki od różnych osób. Śledztwo wykryło, że całe jej opowiadanie o porwaniu było zmyślone.

Pęknięte koło parowozu.

Pociąg pośpieszny Nr. 715 Warszawa—Zemgale przybył onegdaj do Wilna z godzinnem opóźnieniem, z powodu wypadku, jakiemu uległ pociąg. Mianowicie po wyjściu pociągu ze stacji Landwarowo pękło jedno z kół u parowozu i rozprysło się w kawałki. Po zmianie parowozu pociąg ruszył w dalszą drogę.

Polskie śledzie.

W Gdyni rozpoczęto wyładowywanie trzeciego z kolei transportu śledzi solonych, przywiezionych na statku Chorzów w ilości 2 tysięcy beczek. Śledzie te pochodzą wyłącznie z połowów, dokonanych przez polskich rybaków i na statkach pod polską banderą. Oczyszczanie i solenie śledzi odbywało się na statkach niezwłocznie po wydobyciu ryb z sieci.

Matka i syn

wyskoczyli z okna.

Łódź, 8 3.

Dziś około godziny 3 w nocy rozegrała się w mieszkaniu urzędnika skarbowego Andrzejewskiego przy ulicy 1-go Maja tajemnicza tragedja. W pewnej chwili wyskoczyła przez okno na bruk podwórza żona Andrzejewskiego, 36-letnia Bronisława. Wkrótce za nią wyskoczył w bieliźnie na bruk 15-letni syn Andrzejewskich, uczeń gimnazjalny, Stanisław. Stan Andrzejewskiej jest beznadziejny. Obrażenia, jakie odniósł jej syn, są lżejsze.

Takiej kradzieży

jeszcze nie było...

Berlin, 8. 3.

Ubiegłej nocy do instytutu etnologicznego słynnego uniwersytetu w Getyndzie włamali się nieznani sprawcy i skradli płaszcz i czapkę z piór ptaków egzotycznych, pochodzące z wysp Hawai.

Skradzione przedmioty przedstawiały wartość 10 miljonów złotych. O olbrzymiej wartości mógł wiedzieć jedynie znawca-zbieracz.

Śmierć profesora Sorbony Laureata Nobla.

W Paryżu zmarł, przeżywszy lat 90 Ferdynand Buisson, najzagorzalszy może pacyfista Francji, prezydent Ligi Ochrony Praw Człowieka, nagrodzony kilka lat temu nagrodą Nobla za swoją działalność pacyfistyczną.

Działalność naukową rozpoczął Buisson jako pedagog i ceniony w sferach oficjalnych znawca szkolnictwa powszechnego. Szczeble jego naukowej karjery prowadzą przez stanowisko generalnego inspektora szkolnictwa powszechnego, kierownika wydziału szkolnego w Ministerstwie Oświaty i wreszcie profesora w Sorbonie.

ZE SPORTU

Z zawodów bokserskich.

Eliminacyjne zawody bokserskie przed meczem Częstochowa — Katowice dały wyniki następujące: w wadze papierowej Silnicki (ZTGS) zwyciężył Fajerstajna (ZTGS) na punkty, w wadze muszej Wajsberg (ZTGS) w pięknym stylu zwyciężył Chwata (ZTGS), Silberberg (ZTGS) zwyciężył o wagę cięższego Bhudego (Brygada), Jurkiewicz (ZTGS) zademonstrował piękny boks, zwyciężając najlepszego pięściarza Brygady Szyńskiego. Chliwner (ZTGS) zwycięża nieznacznie Wojciechowskiego (Brygada), Szaja (ZTGS) wskutek nie stawienia się Janika (Brygada) walczy z Szlimerem (ZTGS) i po bardzo ładnej walce zwycięża pierwszy na punkty, Warski (Brygada) zwycięża na punkty Ramona (Brygada). W ringu sędziował p. Dobrowolski.

Hokejowe mistrzostwo Europy w Berlinie.

Tegoroczne mistrzostwa Europy w hokeju na lodzie odbędą się ostatecznie w Berlinie, w czasie od 14 do 20 marca. Dotychczas do zawodów tych zgłosiły się Niemcy, Anglja, Francja, Austrja, Szwecja i Czechosłowacja, pozatem spodziewany jest udział Szwajcarji.

Prasa niemiecka, komentując te zawody dodaje, że udział Polski w mistrzostwach Europy pozostaje pod znakiem zapytania, a jako powód tego podają, że Niemcy w ub. roku nie wzięły udziału w turnieju krynickim o mistrzostwo świata.

Czechosłowacka drużyna hokejowa trenuje w Smokowcu, przygotowując się bardzo pilnie do mistrzostw. W treningu bierze udział 14 graczy, tak, że kierownictwo związkowe ma duży wybór przy zestawieniu ostatecznej reprezentacji.

Utworzenie lwowskiej ligi piłkarskiej.

We Lwowie zawiązana została liga piłkarska, do której weszły następujące kluby: Ukraina, Hasmonea, Lechja, Old Boye, Polonia, Pogoń i Revera.

O mistrzostwo Krakowa.

W Krakowie odbył się jedynie mecz o mistrzostwo okręgu pomiędzy Makabi a Sokołem. Po zaciętej walce zawody prowadzone w żywem tempie zakończyły się wynikiem remisowym 2:2.

Sensacyjna porażka „Królowej łyżew.

Sensacyjna wiadomość nadeszła z Filadelfji (St. Zjedn.). Łyżwiarska mistrzyni świata Sonja Henie została pokonana przez Szwedkę, pannę Wiliam Hulsthen. Tron łyżwiarski mistrzyni świata zachwiał się po raz pierwszy.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny. od czwartku 10 b. m. nowy program: — „Mama, babcia i dziadzio też"... rewja Ceny zwykłe. Codziennie 2 przedstawienia.

Dźwiękowy Teatr „Odeon". Całkowicie po polsku mówiony film „Głos serca", — w rol. gł.: Romanówna, Grabowski, Gawlikowski, Żabczyński, St. Rogulski i inni. Nad program: Nowe dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowe Kino „Nowości". „Królowa dancingów" z Lois Morau i Mae Glarke w rol. gł. oraz nad program: dodatki dźwiękowo Foxa.

Kino „Muza". Od czwartku 10 marca i dni następnych wielki dramat na tle powieści D. Belasco p. t. „Dolores" czyli „Miłość i sława". Dramat z wielkiej wojny w rol. głów. Dolores Costello i inni. Nad program: aktualności ze świata.

Kino „Atlantic". „Chłopcy do rzeczy". W roli głównej Pat i Patachon; oraz „Rozwiedźmy się".

Dźwiękowe „Grand - Kino". „Bomby nad Monte Carlo" — film Eryka Pommera.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Śmiech -- to zdrowie!

TANIEJ

Antoni Kępka wychodzi z kina po północy i woła taksówkę.

— Panie guma! Ile pan weźmie za kurs na Czerniakowską?

— Około pięciu złotych! — odpowiada kierowca.

— Niema frajerów! Wejdź pan do taksówki, a ja pojadę z panem za dwa złote!

KOMBINACJA

Do pierwszorzędnego magazynu z obuwiem wchodzi jakiś elegancki jegomość i prosi o parę butów.

Gość z pośród stosu różnorodnych par pantofli wybiera jedną.

—W jakiej to cenie? — zapytuje.

— Trzydzieści złotych.

— Szkoda, bo akurat mam przy sobie tylko 25 złotych...

— To nic nie szkodzi — mówi właściciel, — pięć złotych odniesie mi pan jutro.

Po wyściu klienta ze sklepu żona właściciela wpada w gniew:

— Hilary! — krzyczy, — zwarjowałeś?! Czy myślisz, że on wróci tu jutro?

— Uspokój się, — mówi mąż. — On napewno jutro do nas wróci. Wiesz, ja mu dałem oba buty z prawej nogi.

SŁUSZNIE

Dwóch przyjaciół spotyka się za miastem:

— Skąd idziesz?—pyta jeden.

— Z nad rzeki.

— Coś tam robił?

— Łowiłem karpie.

— No i dużo złowiłeś?

— Ani jednego.

— No to skąd wiesz, że to były karpie?

HISTORJA BRIDŻOWA

— Majer miał trzynaście pików w ręce i nie wygrał wielkiego szlema.

To niemożliwe! Jakim sposobem?

— Bo uszczypnął z radości panią domu i wyrzucili go za drzwi.

ŻYCIE REGJONALNE

Pan Eustachy Biedronka jest radnym miejskim w Kozienicach. Niedawno umarła mu żona. Pan Eustachy jest człowiekiem oszczędnym, to też zażądał, aby pogrzeb odbył się na koszt miasta.

Burmistrz zaoponował przeciwko temu grzecznie lecz stanowczo:

— Widzi kochany kolega, miasto jest za biedne i nie może pozwolić sobie na to. Gdyby tu chodziło o samego kolegę, zrobilibyśmy to z prawdziwą przyjemnością.

(Cyrulik Warszawski).

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 1.50 — Zamawiać można w biurze dzienników i ogłoszeń „RENOMA" (II Aleja Nr. 21) — oraz w Administracji (II Aleja 23). CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., w tekście — 30 gr., za tekstem — 20 gr. Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 4-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia do 10 wyrazów tylko 50 groszy. Wyraz 5 groszy.

Redaktor i wydawca: I. SIEMIATYCKI. **Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Prac. Drukarskich**

Druk. „UDZIAŁOWA" w Częstochowie, N. M. Panny 41